Rok I. | Łódź, Czwartek, dnia 29 Kwietnia 1909 roku. | Nr. 33.

WIADOMOŚCI *** *** MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:		
W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.	Zagranicą: rocznie 3 rb. półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity" BEZPŁATNIE.	Cena ogłoszeń: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k. Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

Humorystom warszawskim.

—(:)—

Wszyscy mamy w pamięci te szyderstwa, szykany, bezecne rysunki i plugawe dowcipy, jakiemi były przepełniane tak zwane humorystyczne pisma warszawskie z okazyi powstania Maryawityzmu.

Lecz wtedy nie znano jeszcze Maryawityzmu, a jeżeli go znano, to tylko z tego, co o Maryawityzmie pisała prasa goniąca za sensacyą, lub co głosili księża, usiłujący w powodzi oszczerstw utopić niemiły dla siebie ruch.

Ale dziś kto nie zna idei i zasad maryawickich, kto nie wie o początkach i prawdziwie religijnej i kulturalnej działalności tego ruchu? Komu nieznane jest imię Założycielki Związku Maryawitów i kto nie wie, jakie zajmuje ona stanowisko wobec duchowego odrodzenia maryawitów?!

Zdawałoby się, że dziś już nie może się znaleść człowiek, który śmiałby publicznie w piśmie znieważyć tę, na którą cały Związek patrzy z uwielbieniem, a wszyscy którzy mieli sposobność ją poznać, nawet nie maryawici,—patrzą na nią z podziwem dla jej niezwykłej cnoty i bijącej w oczy nieposzlakowanej prawości.

Atoli jest pismo plugawe, które jak niegdyś, w czasach bezkarnej samowoli, przodowało innym tego rodzaju w wyuzdaniu i bezwstydzie w stosunku do maryawitów,—tak i dziś tej samej wytrwale trzyma się taktyki. Jak niegdyś nie wstydziło się podawać publiczności najohydniejszych rycin i najplugawszych dowcipów, w celu zniesławienia maryawitów i ich Założycielki, tak i dziś, choć oględniej nieco, ten sam brud toczy ze swej duszy.

W innym czasie i w kraju, w którymby więcej dbano o moralność ogółu, takich panów autorów i wydawców osadzanoby pod klucz, jako publicznych gorszycieli, którzy dla podłego zysku nie wahają się bezcześcić niewinnych i znieprawiać ogół. Lecz im uchodzi wszystko bezkarnie. Snać czekają na inny sąd, w którego możliwość nie wierzą.

Pismem, o którem mówimy, jest tygodnik humorystyczny „Mucha."

W ostatnim (16) numerze tego organu, także w swoim rodzaju „patryotycznego,“ znajdujemy taki koncept w rubryce „Nowin“: „Okazuje się, że mateczka Kozłowska musi być niewiastą słabowitego zdrowia, zgodziła się bowiem na zniesienie celibatu u podwładnych jej księży-maryawitów.“

Jest to koncept charakterystyczny, malujący całą nizkość charakteru, płytkość umysłu i plugawość serca owych autorów. Niema w nim ani pozoru dowcipu; jest tylko najzwyczajniejsze plugawe oszczerstwo, rzucone na osobę tej, której autorowie i wydawcy „Muchy“ nie warci są wymienić imienia, bo zbyt plugawe mają usta i zwyrodniałe dusze.

Jest tu i drugie oszczerstwo, rzucone na kapłanów Maryawitów, jakoby mieli połamać śluby swoje i znieść celibat. Ale o to mniejsza. Plotka, powtórzona z pism rosyjskich, której autorem zapewne jest—jak zwykle w takich razach—prawowierny polak-katolik — mało nas obchodzi. Lecz obelga rzucona na naszą Założycielkę, zasługuje przynajmniej na to, aby nazwano ją i jej autorów — po imieniu.

Imię wasze, panowie humoryści,—podłość. Bo tylko człowiek podły może lżyć i bezcześcić niewinność i cnotę, o której wie, że się nie będzie bronić!

Imię wasze — głupota bezdenna; bo własny kał pożeracie, sądząc, że innych nim obrzucić i splamić zdołacie.

Imię wasze — zwyrodnienie i zgnilizna; bo z obfitości zepsutego serca waszego wasze usta mówią. To w czem, jak bezrozumne bydło, sami się psujecie, innym zarzucić usiłujecie.

Imię wasze — płytkość umysłowa i nieuctwo; bo bluźnicie to, czego nie rozumiecie, ale ani nawet zrozumieć nie możecie i w skażeniu swem poginiecie.

Imię wasze określa św. Piotr: „Smrodowie i plugawcy: opływający w rozkoszach i w biesiadach swych rozpustujący. Oczy mający pełne cudzołóstwa i grzechu nieustającego; przyłudzający dusze niestateczne, mający serca wyćwiczone chciwością, synowie przeklęctwa.“ [1])

Plugawy świstku, który swym jadem zatruwasz serca ludzkie i siejesz nienawiść, zepsucie i zgniliznę moralną wśród naszego narodu, choć okrywasz się płaszczem patryotyzmu i dobra ojczyzny! Spojrzyj na tłumy swych przewodników duchownych i pasterzy, którzy cię w obłudzie i kłamstwie wychowali i wyćwiczyli; zajrzyj do ich biskupich pałaców i plebanii, które zamienili na domy rozpusty; wejdź do ich kościołów, które obrócili w sklepy handlu i zdzierstwa — i z tego się śmiej, a śmiej się krwawemi łzami, bo to twoi obywatele, twoi przewodnicy, wysysający ostatnie krople zdrowej krwi z naszego narodu i wciskający weń jad swego zepsucia.

Ale ty wiesz dobrze o tem. Ty bywasz i w pałacach biskupich, i w plebaniach, i splugawione kościoły swe nawiedzasz, i śmiejesz się, ale się śmiejesz i cieszysz ze złego, bronisz błota, w którem się tarzają twoi autorowie. Do nich też stosują się te słowa św. Piotra: „Pies się zwrócił do zwrócenia swego, a świnia umyta do kałuży błota.“ [2])

Nie dziwimy się więc, panowie humoryści, że szkalujecie naszą Założycielkę, której nawet zrozumieć nie jesteście w stanie, bo zbyt poziomi jesteście. Nie przyniosą też jej wasze plugawe wyrażenia ujmy; owszem jest to dla niej chwałą, bo każdy to rozumie, że tylko występek i obłuda zdolne są potępiać i bezcześcić cnotę. Możecie więc swobodnie dalej się psuć i działać w raz obranym kierunku.

My kapłani Maryawici czujemy się w obowiązku stanąć w obronie cnoty i prawdziwej świętości, a zdzierać maskę z obłudy i występku. Owszem w obronie czci tej, która dla nas po Bogu jest najdroższą, a której—jak powiedzieliśmy—wy, panowie, nawet imienia wymówić nie jesteście warci, gotowi jesteśmy i życie oddać. I bezwątpienia na innej drodze

---

[1]) II Piotr. 2, 13. 14.

[2]) II Piotr. 2, 22.

zmusilibyśmy was do milczenia, gdybyśmy się spodziewali skutku. Lecz niestety, żyjemy w czasach, w których wy, panowie publicyści i oszczercy, umiecie się zabezpieczyć przeciw wymiarowi sprawiedliwości. Potraficie wobec sądu udać najniewinniejszych w świecie. Bo w waszych charakterach leży—obłuda i kłamstwo.

Wy potraficie się wytłomaczyć, że wasz jad nie jest bynajmniej trucizną; że wasze oszczerstwa były wypowiedziane w najniewinniejszej myśli,—jak to miało miejsce w sprawie o cześć naszej Założycielki przed paru laty.

Wy potraficie zbrojny napad i pogrom przystroić w pobożne chorągwie i obrazy katolickie, i jeszcze potępić tych, którzy mu stawili opór!

Snać dla was sąd ludzki, choćby najsprawiedliwszym był, nie wystarcza. Potrzeba wam sądu Bożego, — i niedługo nań czekać będziecie; przyjdzie on na was prędzej, niż się spodziewacie. Bo taki jest dział ludzi bezecnych.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

—:—

Z zagranicy.

Parlament w San Stefano. Odbyło się tutaj zgromadzenie tajne z udziałem 19-tu senatorów i 120-tu deputowanych, którzy utworzyli zgromadzenie narodowe pod przewodnictwem prezesa senatu, Saida paszy. Obradowano nad dwoma wnioskami: 1) nad zdetronizowaniem sułtana; 2) nad uznaniem pochodu armii macedońskiej za prawny, oraz nad ogłoszeniem jako powstańców każdego, ktoby stawił jej opór. Marszałek Muchtar basza sprzeciwiał się detronizacyi sułtana. Podczas mowy Mustafy paszy, do San Stefano podpłynęło pięć okrętów wojennych i oddało się do rozporządzenia zgromadzenia narodowego.

Krążą pogłoski, że w zasadzie uchwalono detronizacyę sułtana. Szeich-ul-Islam zgodził się na nią. Następnie zatwierdzono dwie proklamacye, wydane przez armię, i postanowiono wydać własną proklamacyę, którą zaraz odczytano na posiedzeniu publicznem, poczem znowu publiczność usunięto i rozpoczęto posiedzenie tajne.

Mahmud Szewket pasza i naczelnik sztabu jeneralnego Pertew byli na posiedzeniu zgromadzenia narodowego.

Liczba przybyłych do San Stefano deputowanych dosięga 200. Nie pozwalają im na wyjazd.

Z Konstantynopola. W Ildizie panuje spokój. W pobliżu murów—wojsk komitetowych jeszcze niema; stoją one na odległości mniej więcej półtorej wiorsty. W Ildizie panuje przekonanie, że ruch nie wstrząśnie tronem sułtańskim, sułtan bowiem dawniej zgodził się na ukaranie sprawców przewrotu z dnia 13 kwietnia i na zmianę załogi, przyczem nie kazał poszczególnym oddziałom wojsk stawiać oporu wojskom komitetowym. Wielki wezyr odbywa narady z dowódcą wojsk młodotureckich. Wojska te weszły do miasta z dwóch stron. Te, które przybyły koleją, zajęły, przeszedłszy przez Stambuł, most do Galaty i Perę, i ustawiły posterunki przy bankach, poselstwach, hotelach i na skrzyżowaniach ulic. W poselstwie rosyjskiem stoi 30 żołnierzy salonickich z dwoma oficerami, z których jeden włada językiem rosyjskim. Na ulicach patrolują żandarmi saloniccy. Oddział drugi wszedł do miasta przez Sziszli natrafił w drodze ku Ildizowi na opór w koszarach Taszkiszlar i Taksim. Opór trwał 3 godziny. Jedne po drugich koszary zdobyte zostały przy pomocy dział. Program dalszej akcyi niewiadomy.

W Stambule zajęte zostały wszystkie punkty wojenne. Do południa silny opór wojskom stawiło około 60 żołnierzy w Porcie. W chwili, gdy przechodziły wojska salonickie, żołnierze ci powitali je strzałami, wobec czego wojska ustawiły cztery działa na ulicy przed poselstwem perskiem i zaczęły bombardować Portę. Szkody w budynku znaczne. Okno zburzone w kancelaryi wielkiego wezyra. W czasie bitwy nastąpił wybuch skrzynki z nabojami, które uszkodziły ścianę klubu wojskowego. W poselstwie serbskiem i w kancelaryi ministeryum robót publicznych powybijano szyby. Kilka kul trafiło do wnętrza poselstwa perskiego. Jedna przeleciała tuż koło łóżka posła. Na dworcu w Sirkedżi padł granat i zniszczył wagon.

Zbłąkany odłam granatu ranił lekko dragomana poselstwa amerykańskiego. W porcie zabity został siedzący w łodzi marynarz włoskiego okrętu stacyjnego. Otrzymało przypadkowe rany kilku jeszcze innych obcych poddanych. Ściganie

żołnierzy zbiegów, oraz rewizye domowe trwają w dalszym ciągu. Oddział wojsk w arsenale w Topchanie poddał się dopiero o godz. pół do 2-ej, gdy na arsenał skierowano działa.

Zajęcie stolicy. Wojsko młodotureckie, które wkroczyło do Konstantynopola, podzieliło się na dwa oddziały, jeden zajął dzielnicę Pera, drugi otoczył pałac sułtański Ildiz, którego załoga poddała się bez walki. Wszystkie ambasady strzeżone są przez kompanie wojska młodotureckiego. Gmachy ambasady niemieckiej i konsulatu jeneralnego niemieckiego zostały porysowane przez kule podczas walki, nikt z mieszkańców jednak nie był zraniony.

Jenerał Szewket basza prosił ambasadora niemieckiego, aby ze względu na bezpieczeństwo nie opuszczał w ciągu nocy pałacu ambasady.

Najzaciętszą walkę stoczono przy koszarach Taszkiszlaut. Koszary te są podobno pełne trupów.

Zabłąkane kule pozabijały i poraniły podobno wielu przechodniów na ulicach.

Ludność stolicy przerażona. Sklepy pozamykane. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

W południe w pałacu Ildiz wywieszono białą flagę.

Targi o tron. Sułtan Abdul-Hamid chce ofiarować narodowi 50 milionów funtów tureckich, byleby mu wolno było pozostać nadal na tronie. Decyzya w tej sprawie zapaść ma w ciągu nocy. Przed kilku dniami sułtan ofiarował za to samo komitetowi młodotureckiemu 10 milionów funtów; propozycyę jednak odrzucono.

Ucieczka duchowieństwa. Wielu duchownych, którzy zbiegli z Konstantynopola, przybyło do Salonik na parowcu greckim. Trzydziestu z nich aresztowano w chwili wysiadania na ląd.

Rzezie w Azyi Mniejszej. Do „Corr. Bureau“ donoszą z Konstantynopola, że liczba ofiar rzezi ormiańskich w wilajecie adańskim doszła, według depesz konsulów, do ilości 15,000 głów. Wytępione mają być zupełnie całe wsie.

Porażka wojsk sułtana marokańskiego. Donoszą z Tangeru o porażce wojsk sułtańskich. Bitwa odbyła się w odległości dwunastu godzin drogi od Fezu. Trzy połączone armie sułtana zostały prawie doszczętnie zniszczone, resztki wojsk powróciły do Fezu bez dział i zapasów wojennych. Przywódcą zwycięzców jest syn kaida berberskiego, który był w swoim czasie głównym poplecznikiem Mulaj Hafida, ale po ogłoszeniu się przez niego sułtanem, powstał przeciwko Mulaj Hafidowi z powodu jego postępowania. Niebezpieczeństwo nie zagraża dotychczas Fezowi.

Niezawisłość Bułgaryi. Kancelarya królewska otrzymała listy od cesarza Franciszka Józefa i króla Wiktora Emanuela z uznaniem niepodległości Bułgaryi. Oczekiwany jest list od cesarza Wilhelma, po którego otrzymaniu niepodległość królestwa bułgarskiego uważać można za fakt dokonany, uznały ją bowiem wszystkie mocarstwa traktatowe.

Wrzenie w Albanii. „Giornale d'Italia“ widzi poważne niebezpieczeństwo w możliwości ponownej akcyi Austro-Węgier na półwyspie Bałkańskim. Powstanie w Albanii wywołałoby wrzenie w Macedonii, zmuszając państwa bałkańskie—z monarchią Habsburską na czele — do wystąpienia z czynną interwencyą. Walka w Konstantynopolu rozgrywa się raczej między ambasadami państw europejskich, niż młodoturkami i staroturkami.

Język urzędowy w Dalmacyi. Posłowie dalmatyńscy, przy współudziale centralnego rządu wiedeńskiego, doszli do porozumienia w sprawie języka urzędowego w instytucyach rządowych. Za język oficyalny uznany został język chorwacki. Włosi będą mieli prawo zwracać się do władz w języku włoskim i powinni otrzymywać odpowiedź w tymże języku. W miastach portowych napisy i ogłoszenia urzędowe powinny być także w języku włoskim. Gazeta chorwacka „Narodni List“ wita tę ugodę, jako szczęśliwe zakończenie 40-letniej walki ludności słowiańskiej o swoje prawa przyrodzone.

Szpieg chiński w Paryżu. Policya paryska aresztowała młodego Chińczyka, Jen Korhana, pod zarzutem szpiegostwa. Chińczyk, służący jako kadet na francuskim okręcie szkolnym, skradł dokumenty wojskowe i udał się do Brukseli, ażeby je tam sfotografować.

Aresztował go wysłany za nim tajny agent. Chińczyk przyznał się do czynu i oświadczył, że popełnił go, powodowany uczuciem patryotyzmu, ażeby zapewnić ojczyźnie wiadomości, które mogłyby jej być pożyteczne. Były to przepisy fabrykacyi pewnych rodzajów prochu i szematyczne plany nowożytnych pancerników i dział.

Pożar lasów we Włoszech. Na stokach górskich koło Varese szaleje od kilku dni olbrzymi pożar lasów. Wszelkie

usiłowania ludności stłumienia pożaru okazały się bezskuteczne. Płomienie odcięły wzgórze, na którem wznosi się kościół św. Marcina i kilka folwarków, których mieszkańcy musieli się ratować ucieczką. Wiele budynkow padło pastwą ognia; zginęło też wiele bydła. Szkody są olbrzymie; dotychczas spłonęło przeszło 20,000 starych pni. Przypuszczają, że pożar podłożono.

Kobieta inspektorką więzień. Zamianowana została świeżo pierwsza inspektorka więzień w Anglii, dr. Mary Gordon. Pisma angielskie wręcz oświadczają, iż jest to skutek doświadczeń osobistych sufrażystek, które, w czasie swych kilkakrotnych pobytów w aresztach, wykryły tam wiele nadużyć i nieporządków, co naturalnie przedostało się do szerszego ogółu.

Nowe źródło nafty. W Jemzach na wybrzeżu afrykańskiem morza Czerwonego odkryto źródła nafty. Jedno z tych źródeł może podobno dawać około 300 tonn nafty dziennie.

Trzęsienie ziemi. Z Gracu donoszą: W Judenburgu (w Styryi) dało się odczuć gwałtowne, faliste trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył silny huk podziemny.

Odczuto w Portugalii trzęsienie ziemi. Ucierpiało kilkoro ludzi. Wiele osób spędziło noc na placach i w ogrodach. Między Santeremem a Lizboną skonstatowano znaczne straty.

Kardynał przeciw Słowackiemu. Książe-biskup krakowski, kniaź na Kozielsku,[1]) kardynał Puzyna, wypowiedział walkę pamięci Słowackiego i zapowiedział, że nie wpuści na Wawel ciała poety. Jako przedstawiciel wojującego Kościoła, walczy kardynał nietylko z żyjącymi przeciwnikami, ale nawet z ich śmiertelnemi szczątkami. Komitet krakowski dla sprowadzenia z Francyi zwłok Słowackiego zaprosił na przewodniczącego dla komitetu ściślejszego marszałka krajowego J. Ekse. Badeniego w nadziei, że marszałek kraju powagą swoją będzie umiał poskromić wojowniczego kardynała.

Z kraju.

Rosya o sprawach perskich. Rząd rosyjski zwrócił się do rządów państw obcych z komunikatem następującej treści:

Od zarządzającego generalnym konsulatem w Azerbejdżanie otrzymano wiadomość, iż w mieście Tebrysie, obleganem przez wojsko szacha, nastał głód i konsulatom rosyjskiemu i innym, jak również rosyjskim i obcym poddanym, przebywającym w tem mieście, grozi poważne niebezpieczeństwo ze strony przeciwników szacha, walczących z wojskami rządowemi, oraz ze strony doprowadzonej do rozpaczy głodem miejscowej ludności. Pełnomocnik rosyjski w Teheranie z tego względu otrzymał polecenie oświadczenia szachowi, że—jeżeli rząd perski nie przedsięweźmie natychmiast środków, w celu zapewnienia dowozu żywności dla konsulatów, poddanych obcych w Tebrysie, jak również dla miejscowej ludności,— w takim razie rząd rosyjski zmuszony będzie wysłać do Tebrysu oddział zbrojny, w celu ochrony konsulatów, oraz dla zapewnienia dowozu żywności dla nich i dla ludności. Wbrew danemu przez szacha przyrzeczeniu, iż wyśle do dowódcy wojska, księcia Ejnud-do-Uwle, rozkaz o dopuszczeniu przewozu żywności do Tebrysu, książe na to nie zezwolił i konsulaty, oraz cudzoziemcy, przebywający w tem mieście, są w dalszym ciągu narażeni na niebezpieczeństwo. Z powodu takiego stanu rzeczy rząd rosyjski zdecydował się urzeczywistnić ten środek, o którym uprzedzał szacha i oddziałowi wojska rosyjskiego w chwili obecnej dano rozkaz wkroczenia do Dżulfy i Tebrysu w celach wyłuszczonych powyżej. Gdy zaś w Tebrysie ustali się porządek i zarówno życiu jak własności przedstawicieli konsularnych, oraz poddanych rosyjskich i obcych przestanie zagrażać w tem mieście niebezpieczeństwo, oddział ten będzie odwołany.

Wojska rosyjskie w Persyi. Namiestnik żegnał wojska odchodzące do Dżulfy. W paradzie wojskowej uczestniczyły dwa bataliony kaukaskiej brygady strzelców, kompania dział Maxime'a i baterya artyleryi. Wojska idą trzema oddziałami.

Przebywające na Kaukazie dwie seciny kozaków i kompania strzelców wkroczyły już do Persyi. Kozacy poszli drogą tebryską, a strzelcy zajęli Dżulfę perską. W dn. 26 i 27 nadejdą wojska z Tyflisu i również przekroczą granicę.

Reforma senatu. Projekt ustawodawczy o reformie senatu cofnięty został z porządku dziennego w obradach komisyi dumskiej, sprawa ta bowiem sprowadza zbyt obfite rozprawy, centrum zaś Dumy postanowiło w ciągu sesyi bieżącej ukończyć obrady nad ustawą o pociąganiu urzędników do odpowiedzialności sądowej, więc nad sprawą, nastręczającą również tematy do rozpraw długich i wyczerpujących.

---

[1]) Tak zwać się każe.

Decyzye głównego sądu wojennego. Główny sąd wojenny pozostawił bez skutku skargę kasacyjną 68 żołnierzy 2 brygady artyleryi gwardyi, oskarżonych o jawny bunt, z których 5 skazanych jest na roboty ciężkie, 5 — na oddziały aresztanckie, 38 na bataliony karne i 15 — na kary dyscyplinarne.

W sprawie tak zwanej „republiki noworosyjskiej“ ten sam sąd unieważnił wyrok, na mocy którego, z liczby 95 oskarżonych, uniewinniono 70, 6 skazano na ciężkie roboty, a 19 na osiedlenie.

Stopień dentysty. Ministeryum oświaty poleciło wydziałom lekarskim uniwersytetów wymagać od wszystkich osób, które ukończyły kurs szkół dentystycznych i zamierzają przystąpić do egzaminów przy uniwersytecie na stopień dentysty złożenia świadectwa o ukończeniu kursu conajmniej 6-ciu klas gimnazyów rządowych lub szkół realnych. W razie nieposiadania takich świadectw, lecz innych, wydanych przez inne zakłady naukowe, należy składać zaświadczenia, iż ministeryum oświaty uznaje dany cenzus ogólnokształcący za wystarczający do otrzymania stopnia lekarza-dentysty.

Samorząd miejski. Wobec przewidywań w projekcie przyszłego samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, że w pierwszych trzech latach istnienia samorządu prezydyum miast będzie mianowane przez rząd, znaczna część prezydentów i burmistrzów ma być mianowana z pośród obecnych, o ile działalność ich okaże się bez zarzutu. W tych zaś miastach powiatowych, w których są obywatele miejscy i ziemscy pochodzenia rosyjskiego, godności powyższe mają być zaproponowane im, o ile cenzus ich wykształceniowy będzie odpowiadał rzeczonemu stanowisku.

Pomoc w naturze. Tutejsze zarządy rolnictwa i dóbr państwa otrzymały nowo wydane przez główny zarząd rolnictwa czasowego przepisy o wydawaniu pożyczek w naturze włościanom. Celem takich pożyczek jest przyczynienie się do poprawy gospodarstw rolnych włościańskich. Wydawane one mają być wyłącznie tym włościanom, którzy żyją z roli i posiadają grunta i zagrody na prawach własności osobistej. Według przepisów na wypłatę wydawane, będą włościanom w naturze materyały budowlane, inwentarz rolniczy, nawozy sztuczne, nasiona i narzędzia rolnicze. Przedmioty te mają być wydawane ze składów ziemskich, z którymi główny zarząd rolnictwa zawrze specyalną umowę. W tych zaś miejscowościach gdzie niema instytucyi ziemskich, podobne składy mają być otwierane przez główny zarząd, lub przy jego współudziale i poparciu przez tow. rolnicze a nawet osoby prywatne, z któremi główny zarząd rolnictwa zawrze umowę. Ponieważ w Królestwie Polskiem egzystują liczne towarzystwa rolnicze, to możebne byłoby zastosowanie takich pożyczek również i do kraju naszego, o ile towarzystwa rolnicze lub osoby prywatne wystąpią z inicyatywą do głównego zarządu rolnictwa i urządzania gruntów.

Szkolnictwo. Wobec rozporządzenia kuratora okręgu naukowego warsz., iż wszyscy uczący w szkołach rządowych i prywatnych obowiązani są złożyć egzamin z języka rosyjskiego i dobrej jego wymowy, grono nauczycieli i nauczycielek zwróciło się do naczelnika łódzkiej dyrekcyi naukowej z podaniem o odłożenie terminu stosowania tego rozporządzenia, aby uzyskać możność dostatecznego przygotowania się do egzaminu. Naczelnik dyrekcyi naukowej, uwzględniając prośbę, wydał polecenie, iż nadal mogą oni na dotychczasowych warunkach, czasowo prowadzić wykłady w języku rosyjskim geografii, historyi i języka rosyjskiego w średnich zakładach naukowych, do oznaczonego terminu, w którym obowiązani będą przedstawić od inspektora szkół okręgu łódzkiego świadectwo, iż władają dobrze językiem rosyjskim, pisownią i władają dobrą jego wymową.

Brak paszy. Brak paszy dochodzi na Polesiu wołyńskiem do rozmiarów klęski. W okolicach Krasiłowa wyprzedano ogromną ilość koni, których przeżywić do wiosny właściciele nie byli w stanie i które oddawano oprawcom za cenę skóry. Włościanie, drobni gospodarze, wyprzedali za bezcen większość bydła, ale i dla pozostałej resztki zabrakło zimowego karmu. W wielu miejscach odgrywały się sceny rozpaczliwe. Wypędzano stadka w pole, aby się żywiły uschłymi badylami. Ginęły one z głodu i zimna. Jeden chłop, wygnawszy swe nieszczęsne krowiny w step, poszedł w dni kilka zobaczyć czy żyją. Ujrzał szkielety, które się do niego z żałosnym rykiem rzuciły. Wywarło to na gospodarza tak przygnębiające wrażenie, iż wróciwszy do domu, powiesił się na belce. Inwentarz roboczy jest tak wszędzie wynędzniały, iż roboty polne będą z tego powodu nader utrudnione.

Nowy materyał wybuchowy. Pp. Łaszczyńscy — właściciele kopalni miedzi

w Miedziance pod Kielcami—wynaleźli nowy materyał wybuchowy — „miedziankitem“ zwany. Brak materyałów wybuchowych w 1905 r. skłonił wynalazców do pracy w tym kierunku. Wynaleźli więc materyał nowy nadzwyczaj prosty. Chloran potasu nasycony naftą w odpowiednim stosunku. Materyał ten siłą nie ustępuje dynamitowi—a przytem nieczuły na wstrząśnienia i trudno zapalny, wymagający znacznie silniejszych niż dynamit, kapiszonów, jest daleko bezpieczniejszy i łatwiejszy do przewozu. W dodatku „miedzianokit“ jest dla pracujących zupełnie, pod względem wydzielanych gazów bezpieczny i ostatecznie znacznie tańszy niż dynamit. Niedawno opatentowany został sposób przygotowania i zalegalizowany przez departament górniczy w Petersburgu. Nowy materyał wybuchowy znalazł szybko zbyt w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego, który stopniowo rozchodzi się na kopalnie w Rosyi. Wypiera on już dynamit sprowadzany z Niemiec w ilości około 20,000 pudów dla Zagłębia i około 20,000 p. dla kopalni rosyjskich — za sumę przeszło 3,500,000 rb. Materyał surowy sprowadzany jest dotychczas z Norwegii, lecz istnieje zamiar założenia fabryki w kraju, co jeszcze bardziej uprzystępni miedzianokit dla kopalni.

Katastrofa kolejowa. Na stacyi Zakrutin odnogi Brzesko-Kowelskiej kolei Nadwiślańskich nastąpiło dnia 26 b. m. o g. 9 wiecz., spotkanie pociągów towarowych, w następujących okolicznościach: Ze stacyi wyruszał pociąg, a w tym czasie na stacyę wchodził drugi, idący w tym samym kierunku. Pociąg ten nie zatrzymał się na stacyi, lecz szedł dalej, dopędził poprzedzający go i uderzył w ogon tego pociągu z taką siłą, iż 4 wagony zostały rozbite, parowóz uszkodzony. Poszkodowani: maszynista, jego pomocnik i konduktor. Linia została zatarasowana i ruch pociągów uległ parogodzinnej przerwie.

Wizyta pasterska na Syberyi. W zastępstwie chorego metropolity, ks. Wnukowskiego, na wizytacyę kościołów na Syberyi, ma wyjechać w maju ks. biskup Cieplak.

Ustąpienie prezydenta m. Warszawy. „Warsz. Dniewnik“ podaje wiadomość następującą:

„Prezydent m. Warszawy, r. st. W. K. Litwinski uwolniony jest ze służby, stosownie do prośby, skutkiem choroby.“

Nowa ulica. W r. 1900 ówczesna władza krajowa zatwierdziła przyjęcie przez magistrat odpowiedniej ilości gruntu, oddawanego miastu bezpłatnie przez właściciela, p. F. Stępińskiego, pod utworzenie nowej ulicy od Daniłowiczowskiej do teatru Nowości.

Według ukazu z r. 1903, budowany gmach Banku państwa przy ul. Bielańskiej ma być ze wszystkich stron otoczony ulicami.

Ponieważ obecna ulica, prowadząca do teatru Nowości, jest zbyt oddalona od tyłów gmachu bankowego, przeto magistrat traktował kilkakrotnie z jej właścicielem o przesunięcie tej ulicy ku bankowi. Do porozumienia jednak nie przyszło.

Następnie sąd okręgowy zaprojektował połączenie ulicy Kapucyńskiej z terytoryum p. Stępińskiego.

Obecnie jenerał-gubernator zatwierdził ostateczną regulacyę ul. Daniłowiczowskiej przy połączeniu Bielańskiej z Kapucyńską i ulicą prowadzącą do teatru Nowości.

Na zbiegu tych dwóch ostatnich ulic ma stanąć gmach dla hipoteki warszawskiej kosztem rb. 350,000.

Na rozpoczęcie robót, które ma nastąpić jeszcze w r. b., przeznaczono już 100,000 rb.

Świadkowie zawodowi. Podczas zawierania ślubów małżeńskich, potrzebna jest metryka dla sprawdzenia wieku zawierających małżeństwo; w razie zaś gdy przedstawienie metryki nastręcza trudności, wystarcza dwu świadków, którzy określają datę urodzenia. Ponieważ przy zawieraniu ślubów u Żydów, u których wydostanie metryki zwłaszcza u mężczyzn przedstawia liczne trudności, poradzono sobie w ten sposób, iż utworzono stałych „specyalistów“ świadków, świadczących za ustaloną zapłatą o dacie urodzenia.

P. Oberpolicmajster warszawski polecił, aby przy sporządzaniu aktów stanu cywilnego niedopuszczani byli tak zwani „świadkowie“ zawodowi, lecz osoby zasługujące na wiarę.

Nowa kolejka podjazdowa. Powstał projekt wybudowania kolejki podjazdowej, która łączyłaby stacyę „Chojny“ drogi obwodowej z kilkoma zakładami fabrycznemi. Budowę kolejki i eksploatacyę wzięło na swój rachunek Tow. kolei elektrycznych miejskich, projektodawcą zaś jest p. Jan Stanowicz.

Gimnazyum żydowskie. Wśród inteligencyi żydowskiej powstał projekt założenia w Łodzi gimnazyum żydowskiego. Odpowiednie kroki już poczyniono.

Biblioteka w Łodzi. Biblioteka Tow. Kultury polskiej otrzymuje niemal codziennie ofiary w książkach i pieniężne. Świeżo otrzymała biblioteka od jednego z lekarzy księgozbiór, liczący kilkaset tomów. Otwarcie biblioteki spodziewane jest w czerwcu.

Telefony w Łęczycy. Załatwiona została ostatecznie sprawa założenia tu stacyi telefonicznej. Zapisało się 6-iu obywateli ziemskich. Wyjednania koncesyi podjęła się firma kaliska Golaz i Krassowski, która robi starania o połączenie 16 gmin z Łęczycą i Ozorkowem.

Powódź. Woda w Dnieprze szybko przybiera; zalopiona prawie cała wyspa Truchanowa; powyżej przystani utworzyła się olbrzymia przestrzeń wodna około 10 wiorst szerokości; w słobódce podmiejskiej na rynku, woda dochodzi wysokości sążnia; włościanie słobody Nikołajewskiej uprowadzają bydło do lasu; wypadków z ludźmi nie było.

Echa powodzi. We wtorek o godz. 3 po poł. wznowiono ruch pociągów na torze objazdowym przy moście № 8 na dystansie Dęblin-Garbatka. Od tego dnia więc rozpoczął się ruch pasażerski na dystansie Dęblin-Granica bez przesiadania.

— Wskutek katastrofy pod Dęblinem na kolejach Nadwiślańskich stoi przetrzymanych 1,000 wagonów towarowych. Po za kolejami Nadwiślańskiemi oczekuje na przywrócenie normalnego ruchu na tym dystansie 700 grup wagonów towarowych.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Jak donoszą pisma petersburskie — ministeryum spraw wewnętrznych zatwierdziło normalną ustawę dla parafii maryawickich. „Rossija" pisze, iż na zasadzie tej ustawy minister spraw wewnętrznych dotychczas zatwierdził 63 parafie maryawickie.

Z PRASY.

—

— „Prawda" w № 17 dnia 24 kwietnia b. r. piętnuje w sposób należyty brak poczucia obowiązków i karygodne milczenie prasy wobec wzrastającej z dniem każdym w sposób przerażający—pogoni za szukaniem wrażeń:

Obok Filharmonii i wspaniałego domu Gebethnera jakiś przedsiębiorca zbudował dużą budę drewnianą dla produkcyi kinematograficznych, bioskopu etc. Przez szyby widzimy wielką dynamomaszynę, na frontonie jakieś obrazy i rzeźby pierwszorzędnej tandety. Przybywa więc do iluzyonów, szynkowni i kabaretów jeszcze jakiś przybytek zabawy, gdzie ani mózg, ani dusza nie będą usilnie funkcyonowały.

A przytem ten przybytek zabawy jest niebezpieczny nietylko ze względów moralnych, ale zarazem możliwości pożaru.

„Największa bowiem ostrożność naszej straży ogniowej nie zapobiegnie katastrofie w razie wybuchu w drewnianym budynku, gdzie będzie się mogło zmieścić 800 — 1000 ludzi! Pomijam sprawę zeszpecenia dzielnicy! Idzie tu o niebezpieczeństwo życia! Wiemy z doświadczenia jak takie gmachy w Ameryce, Anglii, Rosyi — zwykle stawiane na placach jarmarcznych — szybko ogarniały płomienie a setki dzieci i dorosłych zostały zaduszone w popłochu. Robimy tę notatkę pod adresem prasy codziennej. Dlaczego milczy? Większym chyba obowiązkiem prasy jest uprzedzanie nieszczęśliwego wypadku, zapobieganie wielkim katastrofom, niż rozdzieranie szat post factum i chełpliwe zapewnienie, że „pismo nasze wyprzedziło inne w zebraniu informacyi."

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

Targ w ubiegłym tygodniu był bardzo ożywiony. Tendencya wogóle bardzo mocna i zwyżkowa, pod koniec tygodnia osłabła.

		za korzec
Pszenica wyborowa	żądano	9.00 — 9.10
„ biała	„	8.40 — 8.75
Żyto wyborowe	„	5.85 — 5.95
„ średnie	„	5.70 — 5.80
Jęczmień 2-rzęd.	„	5.00 — 5.35
„ 4-rzedowy	„	4.20 — 4.40
Owies wyborowy	„	4.00 — 4.15
„ średni	„	3.70 — 3.85

Rzepak Ceny utrzymują się około 10,50 — 10,75
Ziemniaki Ceny w Warszawie dochodzą do 3,00 rb. za korzec i do 15 kop za garniec.

(„Now. Gaz." № 185).

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kwartał drugi r. b.

Administracya.

Prenumerata „Maryawity" wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12-73. Prenumeratorzy „Maryawity" otrzymują „Wiadomości Maryawickie" bezpłatnie.

Kwiecień	KALENDARZYK.		Wsch. słońca	Zachód Słońca
29	Czwartek.	Piotra M. Rob.	g. 4 m. 37	g. 7 m. 19
30	Piątek	Katarzyny S.	g. 4 m. 35	g. 7 m. 21

Redaktor i Wydawca Ks. Jan Kowalski, Maryawita.
Drukarnia Ks. Jana Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.